

Gabriel Piotr Urban

Rozpowszechnianie komunistycznej prasy partyjnej w województwie lubelskim 1946-1948

Radzyński Rocznik Humanistyczny 16/1, 179-190

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gabriel Piotr Urban

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
gabrielpiotr.urban@gmail.com

Rozpowszechnianie komunistycznej prasy partyjnej w województwie lubelskim 1946-1948

Dissemination of communist party press in Lublin voivodeship 1946-1948

ABSTRACT

This article, basing on an example of analysis of the press colportage's organization, is a consideration of the local Polish Workers' Party machine's efficiency in Lublin voivodeship 1946-1948. During this period, the colportage was formed inaptly and with difficulties, showing a number of the biggest party's problems during the struggle for power in post-war Poland. Problems such as insufficient numbers of educated personnel, incompetency, the lack of people's support and a wastefulness of resources for printing press that wasn't even read, were not resolved until the party began to achieve the monopoly for power, which enabled it to manage unhampered (both materially and competitively) activities.

Key words: kolportaż, Polska Partia Robotnicza, prasa komunistyczna

Słowa kluczowe: kolportage, Polish Workers' Party, communist press

Wstęp

Prasa, jako społeczne medium wypełniające zadania stawiane przed propagandą, stanowi niezbędne narzędzie w procesie odgórnego „uświadamiania” ludzi przez władzę polityczną. Bez względu na wszystko inne, jednym z pierwszych zadań każdej ekipy sięgającej po władzę we wchodzących w fazę „rewolucji socjalistycznej” państwach była organizacja nie tylko partyjnych dzienników i czasopism,

ale również instytucjonalne upaństwowienie i zmonopolizowanie całego rynku prasowego, co miało zapewnić totalną kontrolę nad rynkiem prasowym i umożliwić nieskrępowaną manipulację opinią publiczną¹.

Temu przejmowaniu kontroli nad mediami społecznymi na gruncie polskim przez PPR stale towarzyszył podstawowy problem natury technicznej, tj. dotarcie do tego masowego czytelnika, którego opinię i światopogląd prasa miała urabiać, czyli kolportaż prasy, nie tylko do odbiorcy bezpartyjnego, ale – zwłaszcza – odbiorcy będącego członkiem partii robotniczej, którego portret zbiorowy w początkowych latach powojennej Polski odbiegał stanowczo od jego ideologicznego ideału. W tym okresie przejściowym, gdy partia komunistyczna dopiero budowała swoją pozycję, kolportaż był zdecentralizowany i leżał w kompetencjach samych redakcji pism i dobrowolnego zaangażowania członków partii przy współpracy z Robotniczą Spółdzielnią „Książka” i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik”². Dopiero w 1949 roku, a więc już po sementowaniu sceny politycznej w powojennej Polsce i „zjednoczeniu” partii robotniczych, powstało scentralizowane przedsiębiorstwo kolportażowe „Ruch”, które rok później uzyskało prawo wyłączności kolportażu³. Nie oznacza to bynajmniej, że kierownictwo PPR nie próbowało uregulować i ujedynolicić tej polityki już wcześniej. Pierwsza taka próba miała miejsce w lutym 1946 roku i miała postać okólnika skierowanego do poszczególnych komitetów wojewódzkich. W myśl rozporządzenia władz partii, do zadań instruktorów kolportażu należało: organizowanie, instruowanie i kontrolowanie odpowiedniego aparatu partii na swoim terenie. Jednocześnie zostali oni zobowiązani do prowadzenia statystyki⁴ na podstawie sprawozdań podległych mu instruktorów powiatowych. Ci z kolei mieli za zadanie zorganizować sieć kolporterów na najniższym poziomie. Przeczuwając zapewne brak ideologicznego i politycznego zaangażowania szeregowych członków partii, przewidziano odpowiednie wynagrodzenie pieniężne⁵.

¹ Por. H. Kiereś, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000, s. 76; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, przeł. T. Szafar, Warszawa 2012, s. 137; R. Drabik, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie (1944–1948). Przyczynek do badań nad działalnością, strukturą i kadrami* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofński, Rzeszów 2014, s. 15.

² F. Mołdrzyk, *Nakład i kolportaż „Trybuny Robotniczej”, organu KW PPR w Katowicach w latach 1945–1948*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1975, nr 2–3, s. 318–319. Por. W. Sonczyk, *Kolportaż prasy w Polsce do roku 1989*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 2, s. 80–81.

³ *Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 27 lipca 1950 r. w sprawie nadania Państwowemu Przedsiębiorstwu Kolportażu „Ruch” prawa wyłączności na prenumeratę oraz kolportaż dzienników i czasopism* (Dz. U. z 1950 r., nr 35, poz. 313) [w:] Maksymilian Lityński, Krystyna Stepińska, *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966. Projekty zorganizowania scentralizowanej instytucji zajmującej się wydawnictwami partyjnymi i kolportażem pojawiały się już wcześniej, m.in. „Ramowy projekt centralnej organizacji Prasy i Wydawnictw PPR” sporządzony w marcu 1947 r. w Katowicach, zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny PPR w Warszawie (dalej: KC PPR), sygn. 295/X-21, k. 138–141.

⁴ Warto wspomnieć, że w okresie 1945–1950 niewiele uwagi poświęcano zagadnieniu statystyki prasy powojennej, co wielokrotnie poruszano w literaturze przedmiotu lat PRL, zob. np. J. Kalkowski, *W sprawie statystyki prasy*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 4, s. 5.

⁵ Okólnik z lutego 1946 r. KC PPR w sprawie kolportażu prasy i wydawnictw partyjnych [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, z. 1, red. J. Centkowski, A. Słomkowska, J. Wegner,

To pierwsze zainteresowanie kwestią centralizacji i usprawnienia kolportażu własnej prasy wynikało z troski partii nad nadchodzącym tzw. ludowym referendum (czerwiec 1946 roku) i zaplanowanymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1947 roku), ale dyskusje dotyczące zagadnienia kolportażu miały miejsce w ramach pracy Wydziału Propagandy Komitetu Centralnego jeszcze wcześniej⁶. Rozpowszechnienie czytelnictwa prasy partyjnej, które na początku było bardzo niskie nawet wśród członków partii (co było podkreślone w przywołanym powyżej okólniku), miało pomóc we wsparciu „społecznych przeobrażeń” kraju mającego rozpocząć budowę socjalizmu⁷. Zatem i kolportaż był traktowany w kategoriach ideologicznych, gdzie każde zadanie – nawet natury technicznej – miało spaść na członków partii. Wynikało to nie tylko z deklarowanego porzucenia „burżuazyjnego” modelu prasy, skoncentrowanego wokół praw rynku, i zastąpieniu go prasą „misyjną” kształcąca swoich czytelników (zamiast „prywaciarza-kapitalisty” i inwestycji pieniężnej – świadomi pracownicy polityczni i inwestycja ideologiczna⁸), lecz z samej logiki funkcjonowania środowisk komunistycznych znajdujących się pod patronatem Kremla, wg której to partia miała zajmować się każdym aspektem życia społeczeństwa. Siłą rzeczy oznaczało to, że zasięg prasy partyjnej był w efekcie ograniczony do zasięgu wpływów PPR w terenie.

Celem niniejszego tekstu nie jest opis kolportażu od strony technicznej wraz z omówieniem zadań poszczególnych instytucji. Zostało to już dokonane w szeregu opracowań⁹. Autor dąży natomiast do zarysowania obrazu organizacji partyjnego kolportażu obecnego w dokumentacji o proweniencji wojewódzkich organów PPR z okresu lat 1946-1948. Tekst ma na celu ukazanie głównych problemów, z jakimi przyszło borykać się odpowiedzialnym za to członkom komunistycznej partii robotniczej, od szczebla wojewódzkiego aż po poszczególne gminy i koła partyjne; sposobów ich tłumaczenia z niepowodzeń; a także prób ich przezwyciężenia, które znajdują się w ocalałej dokumentacji. Służyć to będzie egzemplifikacji bardzo ni-

Warszawa 1971, s. 176-179. Warto przy tym podkreślić, że taki model partyjnego, zinstytucjonalizowanego kolportażu za pomocą systemu nagród i premii pieniężnych, „zetatyzowania” kolportażu w partii, spotykał się ze słowami krytyki co bardziej ideologicznie motywowanych działaczy, np. dyskusja na łamach „Trybuny Wolności” pod koniec 1946 roku: J. G., *O propagandzie, prasie i kolportażu* („Trybuna Wolności” nr 104 1946 r.) [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, z. 3, red. J. Centkowski, A. Słomkowska, B. Tuszyński, Warszawa 1974, s. 227-230.

⁶ Por. J. Jakubowski, *Niektóre problemy kierowania prasą PPR* [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, z. 2, red. A. Słomkowska, Warszawa 1973, s. 56-59.

⁷ Por. A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980, s. 67. Wypada zaznaczyć, że jeszcze w 1951 roku narzekano na „kompletny brak zainteresowania czytelnictwem prasy ze strony komitetów powiatowych i gminnych”; E. Grygo, *Z problematyki kierownictwa prasą PZPR w latach 1948-1959*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1984, nr 1, s. 75-76.

⁸ Chociaż jeszcze w 1946 r. pojawiały się głosy, że prasa partyjna powinna być samowystarczalna finansowo, bez konkretyzowania jednak jak miałyby to funkcjonować. Por. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki PPR w Lublinie (dalej: KW PPR), Protokoły z posiedzeń Sekretariatu KW PPR w Lublinie 1945-1946, sygn. 21, k. 55.

⁹ M.in. na przykładzie województwa kieleckiego: M. Adamczyk, *Kolportaż centralnej i terenowej prasy PPR w województwie kieleckim w latach 1944-1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, nr 2, s. 121-132; oraz M. Siuda, *Kolportaż oraz upowszechnianie prasy na Kielecczyźnie w latach 1945-1952*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, 2010, tom 2, s. 79-101.

skiego poziomu merytorycznego i ideowego szeregów Polskiej Partii Robotniczej w tym okresie w województwie lubelskim¹⁰.

Należy zaznaczyć, że powyższe zostanie podjęte bez wyraźnego rozróżnienia między kolportażem prasy prenumerowanej przez członków PPR (którzy od pewnego momentu byli do niej nominalnie zobowiązani) od kolportażu prasy dla indywidualnego, bezpartyjnego odbiorcy. Wynika to ze wzajemnego powiązania obu tych spraw wynikającego z codziennej praktyki, tzn. braku rozdziału, w pracach odpowiedzialnych za to instruktorów, między organizacją prenumeraty wśród członków partii a rozpowszechnianiem gazet i periodyków wśród pozostałej części ludności.

Kolportaż prasy PPR w województwie lubelskim

Początki zorganizowanego partyjnego kolportażu prasy w województwie lubelskim przypadają na drugą połowę 1946 roku, kilka miesięcy po sformułowaniu wspomnianego wyżej okólnika KC PPR. Podejmowane przed tym, czasem z własnej inicjatywy, próby zwiększenia efektywności kolportażu przez samych członków PPR i redakcje czasopism, odnosiły marne skutki¹¹. Już w październiku 1945 roku Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie uważał za jedno ze swoich najważniejszych zadań właśnie tę kwestię. Uważano jeszcze wtedy, że samo dotarcie z gazetą w teren wiejski „rozwiąże sprawę propagandy w 90%” i zapewni jej czytelność wśród ludności¹². Od samego początku notowano problem ściągalności należności za rozprowadzane należności za tytuły prasowe¹³. W lipcu 1946 roku (tuż przed początkiem budowy w województwie zorganizowanej struktury kolportażu w myśl okólnika KC) jeden z kierowników Wydziału Propagandy KW PPR w Lublinie Mikołaj Korolko ocenił stan rozpowszechnienia prasy partyjnej negatywnie. Jako remedium postanowiono zastosować obowiązek dyscypliny partyjnej: wszyscy członkowie musieli zaprenumerować jeden z partyjnych tytułów dla siebie, a oprócz tego zdobyć co najmniej jednego stałego prenumeratora spoza partii. Każde terenowe koło partyjne miało się zająć kolportażem na własną rękę¹⁴. Oznacza to, że do chwili powzięcia tych decyzji przez KW większość struktur PPR niższego szczebla w terenie nie zajmowało się kwestią prasy w ogóle i nie traktowało jej poważnie. Już na szczeblu powiatowym aparat partyjny albo nie przywiązywał do tej sprawy większej uwagi, albo w ogóle nią się nie zajmował z braku odpowiedniego do tego zadania personelu (stanowiska powiatowych

¹⁰ Zob. R. Drabik, dz. cyt., s. 12-42.

¹¹ W celu sprawniejszego rozpowszechniania prasy partyjnej poświęcano nawet ideologiczne cnoty, posuwając nawet do występowania się „spekulantami” spoza partii. Widocznie niewielu jej członków było chętnych na dodatkowe bezpłatne obowiązki partyjne. Por. APL, KW PPR, sygn. 7, k. 99, Protokoły z posiedzeń Egzekutywy KW PPR w Lublinie 1944-1946.

¹² Por. APL, KW PPR, sygn. 137, k. 8, Sprawozdania z działalności wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury 1945-1948.

¹³ Tamże, k. 197. Por. APL, KW PPR, sygn. 21, k. 18, Protokoły z posiedzeń Sekretariatu KW PPR w Lublinie 1945-1946.

¹⁴ APL, KW PPR, sygn. 136, k. 18. Por. AAN, KC PPR, sygn. 295/X-3, k. 8-9.

instruktorów mających rozpoczęto obsadzać dopiero w połowie 1947 roku¹⁵). Co więcej, zdarzały się przypadki, że dostawa prasy z KW w Lublinie ginęła na poczcie lub już w gminie i nikt nie wiedział co mogło się z nią stać¹⁶. Można podejrzewać, że przynajmniej część była rozdawana za darmo ludności¹⁷, część przejmowana była i niszczone przez podziemie, zaś pozostała zalegała jako makulatura, co równało się jej zmarnowaniu. Proporcje te nie są możliwe do określenia z powodu braku jakichkolwiek zachowanych danych statystycznych na ten temat. O niskiej efektywności świadczą pierwsze statystyczne zestawienia (o których wiarygodności będzie poniżej) poziomu partyjnej prenumeraty blisko rok później – z drugiej połowy 1947 roku¹⁸. Oprócz znikomego poparcia PPR w województwie i słabości jej aparatu, jedną z przyczyn – często wskazywanych jako główne – fatalnego stanu kolportażu prasy komunistycznej w terenie była działalność podziemia niepodległościowego. W sprawozdaniach Wydziału Propagandy KW PPR w Lublinie, aż do 1948 roku zasłaniano się „strachem chłopów przed kupnem prasy” z uwagi na działalność „bandytów” i wzbudzany przez nich „terror”¹⁹. O ile ludności cywilnej działalność podziemia nie groziła zanadto, to zagrożenie dla aparatu PPR i zaangażowanych na jej usługach aktywistów było jak najbardziej realne nawet w późniejszym okresie: we wrześniu 1948 roku w Łukowie został zamordowany tamtejszy instruktor kolportażu²⁰.

W drugiej połowie 1946 roku pojawiają pierwsze zachowane sprawozdania instruktora kolportażu w Lublinie (którym został pracownik Wydziału Propagandy KW PPR w Lublinie Jan Usak²¹), które przypadają za okres od października 1946 do stycznia 1947 roku²². Są to krótkie opinie z kontroli komitetów powiatowych. Prenumerata, którą opisuje J. Usak, znajdowała się w tym okresie w fatalnym stanie, np. w Krasnostawskim KP nie dysponowano nawet ludźmi do sprzedaży prasy w samym mieście, nie mówiąc już o terenie. Sekretarze skontrolowanych powiatów zobowiązali się do rychłego objęcia kolportażem całych swoich powiatów²³ – celu tego nie udało się osiągnąć w województwie lubelskim do samego kongresu zjednoczeniowego w grudniu 1948 roku. W Białej Podlaskiej „kolportaż był wcale nie zorganizowany, księgowość nie prowadzona. Stałego instruktora kolportażu nie ma [...] na gminy lub wioski [prasa dociera – dop. G.P.U.] jedynie wtedy, jeśli ktoś

¹⁵ Por. J. Jakubowski, dz. cyt., s. 59.

¹⁶ APL, KW PPR, sygn. 137, k. 20.

¹⁷ Tamże, k. 13. Por. APL, KW PPR, sygn. 149, k. 30, Sprawozdania i raporty instruktorów Komitetów Powiatowych Biała-Podlaska, Biłgoraj Chełm, Hrubieszów, Krasnostaw, Kraśnik, Lublin-miasto, Lublin-powiat 1946–1948.

¹⁸ Jeszcze w styczniu 1948 r. Królikowski narzekał, że pomimo wciągania w prenumeratę każdego jednego nowego członka partii, odpadali oni po pewnym czasie. APL, KW PPR, sygn. 147, k. 31.

¹⁹ APL, KW PPR, sygn. 137, k. 29.

²⁰ APL, KW PPR, sygn. 147, k. 41.

²¹ Pełnił to stanowisko do września 1946 do kwietnia 1947 roku. APL, KW PPR, sygn. 21, k. 30. Por. APL, KW PPR, sygn. 137, k. 26.

²² Tamże, k. 28. Wtedy też powołano w myśl okólnika KC instruktorów ds. kolportażu w powiatach.

²³ APL, KW PPR, sygn. 147, k. 49–52, Sprawozdania i raporty instruktorów kolportażu KW PPR 1947–1948.

sam z gminy przyszedł i wziął”²⁴. Na podstawie tych raportów można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że występowały również problemy z regulacją należności od nielicznych odbiorców rozproszanych tytułów²⁵, co współgrałoby z bardzo niskim poziomem ściągalności składek członkowskich. W tej sytuacji trudno przypuszczać, aby bezpartyjni byli bardziej skłonni do nabywania prasy PPR za pieniądze. Zdarzało się także, że pieniądze uzyskane od odbiorców przywłaszczały sobie powiaty²⁶.

Po kilkumiesięcznej pracy Usaka w kwietniu 1947 roku posadę instruktora powierzono Helenie Zagulskiej. Urzędowanie to potrwało jedynie miesiąc, nie zachowała się również żadna sprawozdawczość z jej działalności. Można śmiało podejrzewać, że jej w ogóle nie prowadziła, gdyż już w drugiej połowie maja została ona usunięta ze stanowiska²⁷. Zdjęta już wcześniej z pracy przy szkole partyjnej (za „demoralizację towarzyszy”), swoje obowiązki instruktora kolportażu rozpoczęła od wizytacji powiatu bialskiego. Jej pierwszy wyjazd służbowy okazał się także ostatnim, gdyż na miejscu urządzić miała libację w budynku należącym do Komitetu Powiatowego PPR z udziałem „nieznanych wojskowych” (brak podania do informacji ich tożsamości wskazuje na możliwość, iż byli to wojskowi radzieccy), z którymi miała się „łajdaczyć”²⁸. Pod tego typu opieką kolportaż prasowy będący w gestii Zagulskiej mógł tylko uciepieć, jednakże poziom szkód w tej materii jest trudny do oszacowania²⁹. Dane statystyczne dot. prenumeraty partyjnej w województwie lubelskim pojawiają się dopiero w czerwcu 1947 roku.

Dane odnośnie kolportażu organizowanego pod nadzorem następnego instruktora, Feliksa Królikowskiego³⁰ (od czerwca do grudnia 1947 roku; od października 1947 roku kolportażem na poziomie wojewódzkim zajmował się również Zygmunt Miszczak³¹) są najpełniejsze i najbardziej dokładnie z całego omawianego okresu. Jako pierwszy rozpoczął on swoją pracę od podsumowania kondycji kolportażu w całym województwie. Jego wnioski nie były optymistyczne. Chcąc ustalić dokładne zadłużenie powiatów wyznał, że jest to niemożliwe z powodu prawie całkowitego paraliżu komunikacji między powiatami, władzami wojewódzkimi i władzami centralnymi. Ta ostatnia nie odpowiadała na korespondencję ze strony wojewódzkiego instruktora, ograniczała się jedynie do przysyłania swojego kuriera w celu odebrania pieniędzy³² (których sumy z powyższych powodów Królikowski nie był nawet w stanie ostatecznie ustalić). W jednym z raportów podał zbliżony stan pre-

²⁴ Tamże, k. 1-2.

²⁵ Np. powiatowe władze partyjne w Krasnymstawie miały zobowiązać się do ściślejszego regulowania tych należności; tamże, k. 49.

²⁶ APL, KW PPR, sygn. 21, k. 54.

²⁷ APL, KW PPR, sygn. 22, k. 27, Protokoły z posiedzeń Sekretariatu KW PPR w Lublinie 1947 r.

²⁸ APL, KW PPR, sygn. 480, k. 55, Akta spraw członków PPR. Litera Z - T. 1. 1945-1948.

²⁹ APL, KW PPR, sygn. 137, k. 54.

³⁰ Wcześniej pracował w Sztandarze Ludu i w WUBP w Lublinie. Wyrzucony z partii w 1954 r. za niejasną dla PPR aktywność podczas okupacji niemieckiej i pijaństwo. AAN, Komitet Centralny PZPR w Warszawie, sygn. CK XX-15591, k. 11, 13.

³¹ APL, KW PPR, sygn. 137, k. 87; Por. APL, KW PPR, sygn. 147, k. 21.

Tamże, k. 5.

numeraty wśród partyjnych z okresu poprzedzającego jego przyjsie – ok. 15%³³. Jeśli te dane są chociaż przybliżone do rzeczywistego stanu prenumeraty wśród członków PPR, można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że czytelnictwo prasy partyjnej wśród reszty ludności w zasadzie nie istniało prawie całkowicie.

W ciągu kilku miesięcy swojej pracy F. Królikowski wyraził nie tylko bardzo niekorzystną ocenę zastanego stanu kolportażu, ale skrytykował również odgórne oczekiwania i narzucone metody działania. Dał on do zrozumienia w KW PPR w Lublinie, że plany są najzwyczajniej w świecie nierealne, ponieważ większość prasy z poprzednich miesięcy, jak i na bieżąco, po przybyciu do siedzib komitetów powiatowych jest tam porzucana. Podaż prasy znacznie przekracza możliwości jej rozprowadzenia w terenie, na co wskazywał już wcześniej J. Usak. Jako największy problem przeszkadzający w akcji kolportażu Królikowski podał brak silnej obecności partii poza większymi ośrodkami miejskimi województwa: złą łączność z powiatami, a zwłaszcza z większością gmin. Wynikała ona nie tylko z konieczności podejmowania pieszych wędrówek przez kolporterów, ale również z braku poparcia PPR w mniejszych miejscowościach³⁴. Co najważniejsze, instruktor wskazuje na problem kadrowy związany z organizacją prenumeraty i kolportażu: fakt dorywczego charakteru terenowych kolporterów: „mimo najszczerzych chęci nie można być gońcem, robotnikiem, urzędnikiem, kolporterem i instruktorem w jednej osobie”³⁵. Kolportaż był w terenie traktowany przez partię najwidoczniej wciąż jako bolesne obciążenie, do udźwignięcia którego nie można było oddelegować kompetentnych ludzi, zapewne z powodu ich zupełnego braku. Potwierdza to późniejsze sprawozdanie z końca września 1947 roku, gdzie Królikowski, starając się wytłumaczyć brak regularnych informacji odnośnie kolportażu na poziomie kół partyjnych, przyznaje wprost, że część z nielicznych zaangażowanych było analfabetami³⁶. Dodać do tego należy ciągle zagrożenie życia członków PPR w terenie, aktualne zwłaszcza ze względu na zagrożenie ze strony „band” (zarówno podziemia jak i band UPA)³⁷.

W późniejszych raportach wojewódzki instruktor porusza sprawę braku jakiegokolwiek koordynacji pracy między RSW „Prasa”, władzami powiatowymi a redakcją Sztandaru Ludu (organu prasowego KW PPR w Lublinie) w sprawie zorganizowanych w 1947 roku kiosków prasowych. Królikowski prosił o decyzję władz centralnych odnośnie kwestii własności owych punktów kolportażu³⁸. Za urzędowania F. Królikowskiego KW PPR w Lublinie rozpoczął również prowadzenie sprawozdawczości nt. prenumeraty pism partyjnych wśród członków PPR, będącej istotnym elementem partyjnego kolportażu (zob. Tabela 1).

³³ Tamże, k. 15.

³⁴ Królikowski jednak ujął to w sposób znacznie bardziej poprawny: tłumaczył brak popytu na prasę w terenie słabą (lub żadną) obecnością UB, która nie była w stanie zapewnić bezpieczeństwa w poszczególnych powiatach; zob. tamże, k. 8–9. Podobnie tłumaczył ominięcie kolportażem sześciu gmin w powiecie puławskim; tamże, k. 16.

³⁵ Tamże, k. 9.

³⁶ Tamże, k. 11.

³⁷ APL, KW PPR, sygn. 137, k. 71.

³⁸ APL, KW PPR, sygn. 147, k. 14.

| | | | | | | | | | |
|-----------|--------|--------|---------|-------|--------|---------|--------|------|-------|
| Miesiąc | VI-47 | VII-47 | VIII-47 | IX-47 | X-47 | XI-47 | XII-47 | I-48 | II-48 |
| Pren. w % | 27% | 25% | 30% | 31% | 32% | - | 56% | - | - |
| Miesiąc | III-48 | IV-48 | V-48 | VI-48 | VII-48 | VIII-48 | IX-48 | X-48 | XI-48 |
| Pren. w % | - | 48% | 50% | 63% | 83% | 86% | 85% | 95% | 97% |

Tabela 1. Stan prenumeraty prasy partyjnej wśród członków PPR w świetle oficjalnych sprawozdań. Na podstawie sprawozdań instruktorów kolportażu Wydziału Propagandy KW PPR w Lublinie, APL, KW PPR, sygn. 147.

Dane odnośnie poziomu i wzrostu prenumeraty partyjnej zachowane w aktach KW PPR w Lublinie są niekompletne, wskazują jednakże stałą tendencję rosnącą. Do danych tychże trzeba również podchodzić z dużą dozą rezerwy, zakładając typowe dla sprawozdawczości partyjnej tego okresu przerysowywanie rzeczywistej trudnej sytuacji w znacznie bardziej pozytywnych barwach³⁹. Sprawozdawczość z tego okresu, zwłaszcza pierwszych kilku lat (do wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.) była bardzo chaotyczna i nie radziła sobie z rejestracją niestalej liczby członków i ciągłymi weryfikacjami członkostwa⁴⁰. Jedyne co można stwierdzić z pewnością, to wzrost prenumeraty członkowskiej, związany częściowo z nagłym wzrostem liczby członków PPR począwszy grudnia 1947 r.⁴¹ Rzeczywisty obraz prenumeraty partyjnej, rozciągający się pośrednio również na samą sprawność kolportażu i ściągalsności opłat za prasę komunistyczną, był zapewne podobny do poziomu ściągalsności składek członkowskich w tym okresie do końca 1947 r. – „dosyć okrutny”⁴².

Od wyborów do Sejmu Ustawodawczego aż do zjednoczenia partii robotniczych w grudniu 1948 roku (okres urzędowania Z. Miszczaka, J. Fabrowskiego i Włodzimierza Kreta) sprawa prenumeraty i kolportażu powoli nabierała tempa, by już w połowie 1948 r. zanotować (przynajmniej sprawozdawczy) blisko podwójny wzrost. W sytuacji, kiedy podziemie polskie i bandy UPA słabły w terenie⁴³, a PPR rozpoczęła przejmowanie wpływów PPS w ramach przygotowania do scalenia obu partii, rozwiązany został w dużej mierze problem kadrowy, zaś partia – nie musząc już w zasadzie konkurować z nikim innym – umacniała swoją obecność w terenie⁴⁴. Z małym spadkiem między grudniem 1947 a kwietniem 1948 roku (brak danych statystycznych), poziom prenumeraty rósł tym szybciej, im bliżej było do tzw. kongresu zjednoczeniowego. Od maja z poziomu ok. 50% prenumeraty wśród partyjnych osiągnięto 97% w przeddzień scalenia partii. W tym okresie Wydział

³⁹ R. Drabik, dz. cyt., s. 16-17

⁴⁰ Por. K. Zawadka, *Polska Partia Robotnicza/Polska Zjednoczona Partia Robotnicza [w:] Dzieje Lubelszczyzny 1944-1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 118-119 (przypis 6.).

⁴¹ Zob. R. Drabik, dz. cyt., s. 14, 19.

⁴² Por. tamże, s. 17-18.

⁴³ Co powodowało znaczne zmniejszenie liczby „zaginięć” prasy w terenie. APL, KW PPR, sygn. 137, k. 138.

⁴⁴ Por. R. Drabik, dz. cyt., s. 19.

Propagandy KW PPR w Lublinie starał się również aktywniej wciągać w czytelnictwo swojej prasy bezpartyjnych mieszkańców województwa lubelskiego. Organizowano co jakiś czas „tygodnie” i „miesiące prasy”, podczas których wciągano pracowników zakładów pracy jako punkty odbioru prasy i jej kolportażu wśród załóg⁴⁵. Jednakże i wtedy dawał się we znaki brak poparcia komunistów wśród ludności, zaś organizowane „miesiące prasy” nie przynosiły zadowalających wyników⁴⁶, często nie notowano w ogóle poziomu prenumeraty wśród bezpartyjnych⁴⁷. Mimo wszystko udało się wydziałowi pokonać „gazetowstręt”⁴⁸ większości członków partii związanych z kwestią rozpowszechniania prasy w terenie, nawet jeśli wyrażało się to jedynie w dobrych wynikach sprawozdawczych⁴⁹.

Wojewódzcy instruktorzy tłumaczyli niedociągnięcia w swojej pracy i fatalny aż do 1948 roku stan prenumeraty i kolportażu prasy zrzucając winę przeważnie na ogólnikowe przyczyny (działalność podziemia, brak personelu, itd.). Głębszy wgląd w problemy codziennej pracy członków partii tym się zajmujących zapewniają sprawozdania powiatowych instruktorów Wydziału Propagandy KW PPR w Lublinie. Kilka bardzo interesujących przykładów dostarcza praca powiatowego instruktora z Białej Podlaskiej.

Na początku należy wskazać na fakt, że większość miejscowości, do których docierał regularnie kolportaż w ramach partyjnej prenumeraty były reprezentowane przez kilkuosobowe posterunki Milicji Obywatelskiej i Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Piętnaście kół partyjnych na dwadzieścia osiem wszystkich w powiecie składało się na rzeczone posterunki, w których poziom prenumeraty wynosił 100% (w przeciwieństwie do pozostałych kół)⁵⁰. Brak oparcia PPR w ludności powiatu był szczególnie dotkliwy. Kolportaż ograniczał się w zasadzie do miejscowości wzdłuż utwardzonych traktów komunikacyjnych i szos. Drugim problemem, o którym powiatowy instruktor zawiadamiał Komitet Wojewódzki, były problemy z pocztą, która miała po części obsługiwać kolportaż. Mianowicie w 1947 roku urzędy pocztowe miały nie przyjmować większych sum pieniężnych za prenumeratę, co przekładało się na nieotrzymywanie już zamówionej prasy⁵¹.

Najbardziej wymownym incydentem w procesie organizacji kolportażu i prenumeraty prasy partyjnej w powiecie białskim były wydarzenia związane ze staraniami zebrania przez Komitet Powiatowy sprawozdań z terenu po „miesiącu prasy” zorganizowanym w 1948 roku. Instruktor powiatowy Józef Bordejuk, odpowiedzialny w tej sprawie, nie był w stanie zebrać sprawozdań z gmin mu podlegających. W korespondencji z KW wprost przyznał, że nie były znane mu przyczyny tych opóźnień. Co więcej, chociaż wzywał gminnych kolporterów zarówno przez komitety gminne, jak i przez posterunki MO, nie stawili się oni w Białej-Podlaskiej.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, k. 148.

⁴⁷ Tamże, k. 163.

⁴⁸ Tamże, k. 107.

⁴⁹ Tamże, k. 159.

⁵⁰ Por. APL, KW PPR, sygn. 149, k. 14.

⁵¹ Tamże, k. 13, 38.

Przyznał się również, że po prostu nie ma wiedzy odnośnie ilu było kolporterów w terenie i kim oni byli z nazwiska⁵². Stosowne sprawozdanie zostało dopiero sporządzone 11 czerwca, dwa tygodnie po pierwotnym terminie, a i tak było ono niepełne. Instruktor powiatowy kilkakrotnie tłumaczył także lokalny spadek poziomu sprzedaży prasy pracami w polu, które miały odciągać członków partii od jej lektury⁵³.

Podsumowanie

Organizację kolportażu i prenumeraty przez aparat partyjny PPR w województwie lubelskim w pierwszych latach swojego jawnego funkcjonowania trudno określić jako sprawną. Władze wojewódzkie PPR nie przejawiały w tej kwestii większej inicjatywy przed momentem podjęcia przez KC inicjatywy centralizacji i odgórnej organizacji kolportażu prasy partyjnej przez aparaty wojewódzkie i powiatowe. Proces organizacji tego systemu według odgórnego modelu postępował w województwie lubelskim dosyć opornie aż do kongresu zjednoczeniowego 1948 roku, co było zbieżne z obrazem ogólnej impotencji funkcjonalnej KW PPR w tym okresie. Oprócz początkowo bardzo niskiego poziomu prenumeraty i wolnego jej wzrostu wśród samych członków PPR (nie wspominając o rozpowszechnianiu tejeż wśród bezpartyjnych, co w sprawozdaniach pojawiało się rzadko i zawsze w złym świetle), słabość aparatu odpowiedzialnego w sprawach prasowych przejawiała się w poważnych brakach kadrowych i niekompetencji oddelegowanych nawet na stanowisko wojewódzkiego instruktora (sprawa H. Zagulskiej). Im niższy szczebel organizacyjny, tym problemów było odpowiednio coraz więcej. Obok błahych powodów, którymi tłumaczono niski poziom kolportażu, jak problemy związane z funkcjonowaniem poczty, darmowe rozdawnictwo wśród ludności czy „zaleganie” prasy jako makulatury w komitetach partyjnych, najpoważniejszymi dowodami na bardzo słaby poziom funkcjonowania aparatu PPR w ogólności były: absolutny brak kompetentnych kadr (posuwano się nawet do zlecenia zadań kolporterskich analfabetom), okazjonalny paraliż kontaktowy w relacjach komitet gminny – komitet powiatowy (czego przykładem były perypetie związane ze sprawozdawczością z „miesiąca prasy” w powiecie bialskim w 1948 roku), czy wreszcie bardzo słabe poparcie dla komunistów w terenie. Brak zainteresowania prasą partyjną w terenie tłumaczono często „sterroryzowaniem” ludności przez „bandy” podziemia niepodległościowego i bandy UPA, które oskarżano także o przechwytywanie prasy z rąk lokalnych kolporterów. Wiązało się to także z bezpośrednim i jak najbardziej realnym zagrożeniem życia osób zaangażowanych bezpośrednio w terenowy kolportaż prasy PPR, co również nie mogło przekładać się na nabór chętnych aktywistów do prowadzenia takiej pracy. W dodatku sam fakt „dotarcia” prasy na miejsce przeznaczenia – pomimo wszystkich przeciwności – nie musiał oznaczać, że trafiała ona w ręce potencjalnych czytelników.

⁵² Tamże, k. 29.

⁵³ Tamże, k. 36.

Reasumując, kwestia rozpowszechniania prasy partyjnej, która przejawiała się w kwestiach kolportażu i prenumeraty, w województwie lubelskim w latach 1946–1948 przedstawiała się pod każdym względem bardzo niekorzystnie, jeśli zestawić realia z ideologicznie umotywowanym obrazem partii komunistycznej jako awangardy postępu. Braki kadrowe, niekompetencja czy wreszcie znikome poparcie społeczne – problemy, z którymi borykało się PPR w całym kraju⁵⁴ – były barierami nie do przeskoczenia dla nawet najbardziej zaangażowanego (w kwestii kolportażowej za takiego można uznać F. Królikowskiego) w sytuacji, gdy realna siła PPR opierała się prawie wyłącznie na argumentach siłowych i często z tego wynikającym brakiem alternatywy dla pozostałej ludności. Jeszcze w marcu 1948 r. sprawa kolportażu partyjnej gazety Sztandaru Ludu była oceniona jednoznacznie negatywnie⁵⁵. W terenie sprawa ta ratowała się jedynie dzięki obowiązkowym egzemplarzom dla posterunków MO.

Dopiero po pozbyciu się opozycji politycznej i ideologicznej, u progu kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych oraz z zanikiem działalności podziemia, partia komunistyczna uzyskała monopol działalności w każdym aspekcie życia, w tym i niczym nieograniczone możliwości propagowania swojej ideologii za pomocą prasy.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

Adamczyk M., *Kolportaż centralnej i terenowej prasy PPR w województwie kieleckim w latach 1944–1948*, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 1987, nr 2, s. 121–132.

Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016.

G. J., *O propagandzie, prasie i kolportażu* („Trybuna Wolności” 1946 r., nr 104) [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, z. 3, red. J. Centkowski, A. Słomkowska, B. Tuszyński, Warszawa 1974.

Grygo E., *Z problematyki kierownictwa prasą PZPR w latach 1948–1959*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1984, nr 1, s. 69–84.

Jakubowski J., *Niektóre problemy kierowania prasą PPR* [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, z. 2, red. A. Słomkowska, Warszawa 1973, s. 48–60.

Kalkowski Jan, *W sprawie statystyki prasy*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 4, s. 5-9.

Kiereś H., *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000.

Lityński M., Stępińska K., *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Kraków 1966.

Mołdrzyk F., *Nakład i kolportaż „Trybuny Robotniczej”, organu KW PPR w Katowicach w latach 1945–1948*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1975, nr 2–3, s. 311–333.

Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2012.

Okólnik z lutego 1946 r. KC PPR w sprawie kolportażu prasy i wydawnictw partyjnych [w:] *Materiały po-*

⁵⁴ Podobne problemy z kolportażem miało w zasadzie każde województwo, por. np. K. Szarowski, *Zagadnienia wydawnicze i kolportażowe „Trybuny Robotniczej”*, Wrocław 1980, s. 2; lub S. Wnorowski, „Głos Robotniczy”, organ KW PPR w Łodzi 1945–1948 (próba monografii), praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr hab. Aliny Słomkowskiej, Warszawa 1974, s. 23–25. Przypadek łódzki jest o tyle ciekawy, że redakcja organu prasowego partii komunistycznej w pierwszych miesiącach postanowiła korzystać z usług prywatnego przedsiębiorcy, mającego jeszcze przedwojenne doświadczenie kolporterskie.

⁵⁵ Por. AAN, KC PPR, sygn. 295/XX/29, k. 75.

Wzrost do historii dziennikarstwa Polski Ludowej, z. 1, red. J. Centkowski, A. Słomkowska, J. Wegner, Warszawa 1971, s. 176–179.

Polska Partia Robotnicza 1944-1948. Studia i szkice, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.

Siuda M., *Kolportaż oraz upowszechnianie prasy na Kielecczyźnie w latach 1945–1952*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, 2010, tom 2, s. 79–101.

Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.

Sonczyk W., *Kolportaż prasy w Polsce do roku 1989*, „Studia Medioznawcze”, 2010, nr 2, s. 80–88.

Szarowski K., *Zagadnienia wydawnicze i kolportażowe „Trybuny Robotniczej”*, Wrocław 1980.

Wnorowski S., *„Głos Robotniczy”, organ KW PPR w Łodzi 1945–1948 (próba monografii)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr hab. Aliny Słomkowskiej, Warszawa 1974.